GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Nr. 138.** 22. listopada 1838.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Dziennik *National Intelligencer*, wychodzący w Wasyngtonie, zawiéra pod d. 3. października ciekawą rozprawę, którą po Legaro (z południowéj Karoliny) imieniem wydziału spraw zagranicznych o podanym do tegoż zgromadzenia memoryjale Nowojorskiego towarzystwa pokoju (*Newyork-peace-society*), w izbie reprezentantów dnia 13. czerwca odczytał, a która dopiéro teraz publiczności jest udzieloną, jak się to nieraz z braku miejsca w gazetach z wielu mowami senatorów i reprezentantów wydarza. — Zdanie zawarte w téj rozprawie na tém większą zasługuje uwagę, ileże takowe wy urzone przez zdawców sprawy nieustających w Ameryce wydziałów jeszcze bardziéj niż we Francyi odkrywa sposób myślenia rządu, którego ministrowie w żadnéj z obu izb kongresu nie zasiadają, a przeto tych zdawców sprawy za organa tegoż rządu uważać należy. — Szczególniéj ważném jest w téj rozprawie zdanie referenta (jednego z obywateli Stanów Zjednoczonych) o pisanych księgach ustaw i konstytucyjach, któreto zdanie tenże rozwija, z powodu wyrażonego życzenia: by dla utrzymania pokoju świata, wszystkie zatargi wynikające z praw narodów wytaczanemi były przed trybunał kongresu złożonego z deputowanych państw rozmaitych, i aby ten kongres umocowanym był do ułożenia kodexu praw narodów, którego uchwały powinny mieć moc obowiązującą dla tych mocarstw, któreby go dobrowolnie przyjęły. — »Nic nie jest bezzasadniejszém« mówi zdawca sprawy »podług zdania wydziału, nad to twierdzenie, jakoby na pewnych zasadach ugruntowane »ustawodawstwo, oprócz w podbojach i rewolucyjach, samo jedno wywrzeć miało kiedy znaczny »wpływ na tok rzeczy. Poznajemy bardzo dobrze, iż zdanie to, w czasie, w którym tak »często jest mowa o pisanych księgach »ustaw i konstytucyjach, przesadném »zdawać się może; lecz doświadczenie i teoryja »przekonywują nas najdokładniéj o niemylném »twierdzeniu naszém. Najsławniejsze pomniki »ustawodawstwa były zawsze długiém dziełem »czasu, przez oględną, na doświadczeniu opartą »mądrość aż do pewnego stopnia odmieniane »poprawiane, przyczém bardziéj starano się korzystać z okoliczności niżeli stawać się ich panami. A nawet gdy formę ksiąg ustaw obiérano, nie były takowe niczém inném w miejscach, gdzie wywierały jakowy wpływ zbawienny, jak tylko dokładniejszém i ściślejszém spisaniem sposobu myślenia narodu, jego zwyczajów i początku, z tak ograniczonemi odmianami, o jakich wprzódy nadmieniłem. — Co się »konstytucyi dotyczé, doświadczenie wynikające »z ostatnich lat pięćdziesięciu, okazuje niepotrzebném wszelkie rozwodzenie się nad tą rzeczą dla udowodnienia jéj bezskuteczności (*in efficacy*) tam, gdzie naród nie jest jeszcze dojrzałym, czyli innemi słowy, gdzie narodowi takowe »samowolnie bywają nadane. Dokument takowy niczém inném nie jest jak tylko omamieniem, »niewart pargaminu, na którym napisany. Ten »tylko, którego umysł urojeniem się karmi, może teraz wierzyć jeszcze w tajemną siłę formuł »pisanych, w których dawniéj tak wielką pokładano powagę. W niedorzecznym sposobie przytaczano system naszego rządu za przykład w »tym względzie. Lecz izbie bardzo dobrze wiadomo, że my raczéj jesteśmy sławnym przykładem we względzie przeciwnym . . . . Państwa »nasze były przed rewolucyją tak wolnémi. tak »republikańskiémi, jakiémi są teraz.« — Zdawca sprawy kończy wyjaśnienie początku senatu i izby reprezentantów następującemi słowy: »Jako »niezbita prawda okazuje się wyraźnie, iż nie»masz obłędniejszego urojenia nad to, gdy sobie »wyobrażamy, iż podobnemi instytucyjami w krajach, w których rzeczywiste stosunki takowym »odpowiedne nie są, coś pożytecznego zdziałać »można.«

Hiszpanija.

Pokazuje się teraz, że fałszywą była wiadomość o okrucieństwach, jakich Cabrera miał się dopuścić na pewnéj liczbie jeńców, których zabrał w potyczce pod Maella, a co stało się pozorem do nastąpionych późnéj scen morderczych w Walencyi. Jenerał San Miguel, który był także uwierzył, że Cabrera dopuścił się owych bezprawi, pisał do niego list o tém w wyrazach

największego oburzenia; szef karlistowski miał mu na to odpowiedzieć w następujący sposób: »Przyszlij mi wpan oficera i urzędnika cywilnego, posiadających Jego zaufanie, a przekonam »wpana, żerowym 36 sierżantom, których śmierć »mi zarzucają, ani włos z głowy nie spadł i że »podobnież jak moi własni żołnierze są uważa»ni, karmieni i odziewani.«

Gazette de France donosi co następuje w prywatnéj korespondencyi z Bajonny pod d. 5. listopada: »M u n a g o r y ś c i, którym rząd (francuzki) zezwolił na pobyt we włościach nadgranicznych, udali się z d. 3go na 4ty przez Bajonnę drogą do Saint Jean Pied-de-Port, dla dostania się, jak słychać, do Valcarlos. Mnogą ilość prochu i innych zapasów wojennych prowadzono za nimi w 26 wołmi ciągnionych otwartych powozach. Wczoraj jeszcze o ósméj zrana przejeżdżało przez nasze miasto więcéj powozów naładowanych bronią.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Przez statek parowy *Royal William*, który d. 5go b. m. do Liwerpoola zawinął, dochodzą listy i gazety z Nowego-Yorku do d. 29go, a z Kanady do d. 16go października. *Royal William* odpłynął z Nowego-Yorku d. 20go wieczorem, a lubo powietrze bardzo było burzliwe, podróż do Liwerpoola odbył jednak w dniach piętnastu. Statkiem tym otrzymano w Anglii znaną odezwę lorda Durham. *Quebec Gazette* donosi, że lord Durham zamyślał d. 27go października opuścić Montreal i do Washingtonu odjechać. Według *Montreal Herald* odjazd lorda był już postanowiony na dzień 29ty t. m. Hrabina Durham, córka lorda Grey, miała zamiar z dworem swoim odpłynąć do Anglii d. 1go listopada, na pokładzie fregatty *Incanstante*.

Naval and Military-Gazette z d. 5go listopada mieści niektóre bliższe szczegóły o poruszeniach wójsk w Indyjach-Wschodnich. Rząd indyjski miał jak najusilniéj domagać się o więcéj jeszcze wojska europejskiego; gubernator jeneralny pisał według tych doniesień do wysp Cejlonu i St. Maurycego, żądając z każdéj z nich po jednemu pułkowi, jeżli bez tychże obejść się będą mogły. — Batalijon gwardyi pieszéj ma odpłynąć do Malty, by ważną tę załogę wesprzeć w służbie, która jest wielce uciążliwą dla tak małéj garstki stojącego tamże wojska. (Część załogi tamtejszéj odeszła bądź na Wyspy Jońskie, bądź może flota angielska przed Dardanellami ma cokolwiek tamtejszego wjsoka lądowego na pokładzie. Oprócz oddziału tak zwanego *Malta Fencibles*, obecnie jest tam cztéry pułki, z których każdy po odtrąceniu czterech kompanij zarodowych zostawionych w Anglii, najwięcéj na 600 ludzi podanym być może, a wszystkie razem tylko 2400 ludzi wyniosą. Artyleryi tutaj nie liczono.) — Według powyższéj gazety, każda kompanija Sypahów ma być w Indyjach pomnożoną o 20 ludzi, przeto każdy pułk o 200, a wszystkie 152 pułki piechoty mają być powiększone więcéj niżli o 30,000 ludzi. Ogólowe pomnożenie podają na 40,000, w co zapewne policzyć także potrzeba w połowie nieregularną jazdę, *Local horse* zwaną, którą znacznie prawie pomnożyć mają. — Oddział wojska mający d. 31go października zebrać się w Indyjach koło Karnaul, dla wyruszenia ku Kabulowi, składa się z jednego europejskiego pułku jazdy, z trzech pułków konnych Sypahów, z trzech europejskich pułków piechoty, z których jeden należy do kompanii wschodnio-indyjskiéj, z dwunastu pułków piechoty Sypahów, dwóch konnych bateryj, dwóch europejskich bateryj pieszych, jednéj bateryi na wielbłądach i dwóch kompanij saperów.

Francyja.

Moniteur z d. 8go listopada zawiéra r o z p o r z ą d z e n i e k r ó l e w s k i e, z w o ł u j ą c e o b i e i z b y n a d z i e ń 1 7 t y g r u d n i a.

Toż pismo z d. 7go listopada mieści następujący Artykuł: »*Journal général* donosi dnia dzisiejszego »według najpewniejszych urzędowych« podań, że ministeryjum francuzkie przystało zupełnie na najnowsze postanowienie londyńskiéj konferencyi, pod względem wykonania 24 artykułów w sprawie holendersko-belgijskiéj. Upoważnieni jesteśmy do jak najwyraźniejszego zaprzeczenia téj wiadomości.«

Holandyja.

Dnia 30. października odbyło się w Amsterdamie pierwsze zgromadzenie członków t o w a r z y s t w a, c e l e m z a ł o ż e n i a m e c h a n i c z n é j p r z ę d z a r n i d o w y r a b i a n i a l n i a n e g o p r z ę d z i w a. Postanowiono założyć w Axendoorn ten instytut. Znakomici mężowie są członkami tego towarzystwa.

Belgija.

Według doniesień z Bruxelli, i z b y b e l g i j s k i e zostały zwołane na d. 13. listopada i Król miał je osobiście zagaić.

Królestwo obojéj Sycylii.

Król Jmć Obojéj Sycylii z najdostojniejszą małżonką swoją przybył dnia 26. października w najpożądańszém zdrowiu do Palermo.

Niemcy.

Dnia 1. listopada umarł w Frankforcie, w skutek apoplexyi, w 53. roku życia, panujący najstarszy burmistrz syndyk, dr. T h o m a s.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 10. listopada.* —

Gazeta Poranna zawiéra następujący artykuł, który w skróceniu podajemy: Chlubne wspomnienie o nowém więzieniu inkwizycyjném warszawskiém. W Londynie wyszedł w r. b. z druku: »Trzeci raport inspektorów wyznaczonych w skutek uchwał parlamentowych do zwidzenia różnych więzień Wielkiéj Brytanii, przedstawiony obu izbom parlamentowym z rozkazu Naj. Pani.« (*Third report of the inspectors appointed under the provisions of the art. 5. et 6. Will. IV. c. 38 to visit the different prisons of Great Britain.*) i t. d. Z wielką przyjemnością widzimy w tém najnowszém angielskiém dziele, w przedmiocie więzień, oddaną sprawiedliwość zakładowi, który w Warszawie w r. 1835 ukończony i otworzony został. — Przedstawiwszy korzyści systemu odosobnienia więźniów, sprawozdawcy czynią nader zaszczytną wzmiankę o pomyśle Fryderyka hrabiego Skarbka, radzcy stanu, członka komisyi rządowéj spraw wewn. duch. i oświecenia publicznego, który jak wiadomo, piérwszy powziął myśl zastosowania systematu odosobnienia do osób pod inkwizycyją będących, i przytoczywszy w szczegółach opis nowego więzienia, którego plan jest dołączony, co do zaprowadzonego w nim systematu, wynurzają na stronicy 86 zdanie następujące: »W Warszawie wzniesiono więzienie podług systematu odosobnienia pod kierunkiem hrabiego Skarbka, członka komisyi spraw wew. Królestwa Polskiego, który wielką cześć czasu swojego poświęcił poprawie stanu więzień w tym kraju. — Pułkownik Barnett, konzul Jéj Król. Mości, zwidziwszy w ciągu zeszłego roku to więzienie, był tak mocno uderzony jego wewnętrznym rozkładem i zadziwiającém urządzeniem całego zakładu, że postanowił prosić hrabiego Skarbka o użyczenie mu planu i opisu tego więzienia, w celu przesłania ich rządowi Jéj Król. Mości. Rzeczony plan i opis zakomunikowane zostały, za pośrednictwem wice-hrabiego Palmerston, urzędowi swojskiemu (*Home office*), w celu podania ich do tegoż wiadomości.«

Turcyja.

Najnowsze doniesienia z Konstantynopola z d. 31go października nic ważnego nie zawiérają. C. k. internuncyjusz baron Stürmer, który, jak już donieśliśmy, z swéj podróży za urlopem do Konstantynopola powrócił, odbył dnia 29. października, według przepisów etykiety, odwidziny u Wysokiéj Porty; dniem wprzódy miał zaszczyt być zaproszonym na posłuchanie do Jego Sułtańskiéj Mości, na którém Monarcha przyjął go z wielką życzliwością i raczył w najłaskawszych wyrazach oświadczyć mu szczególniejszą radość swoję z jego powrotu.

Dnia 20. października miał posłuchanie u Sułtana król. francuzki ambasador, admirał Roussin, i wręczył Jego Wysokości list króla Ludwika Filipa, uwiadamiający o narodzeniu »hrabi Paryża.«

Nowy król. belgijski sprawujący interesa p. Achard przybył do Konstantynopola d. 25. października. W skutek tego wice-hrabia Vilain XVI. udał się d. 28. z powrotem przez Wiedeń.

Stan zdrowia był w stolicy ciągle bardzo zaspokajający.

Według wiadomości ze Smyrny, angielski admirał Stopford odpłynął do Malty dnia 27. października zrana z większą częścią zostającéj pod jego dowództwem floty; tylko okręty linijowe: *Rodney*, *Talavera* i *Pembroke*, wraz z fregatą *Talbot*, pozostały w Wurli, gdzie także flota Kapudana Paszy stoi jeszcze na kotwicy.

Greccy awanturnicy usiłowali wzniecić rozruchy na wyspie Kandyi, ale te wkrótce uttumionemi zostały.

Dziennik marsylski *Semaphore* w swojéj prywatnéj korespondencyi, którą od czasu związku Marsylii ze Wschodem za pomocą statków parowych, ogłasza regularnie ze znakomitszych miast portowych Lewantu, zawiéra następujące wiadomości z Alexandryi pod d. 16. października: »Kilka oddziałów wojska udało się już do Sennaar w pochód. Pułkownik Campbell towarzyszyć będzie Paszy w téj podróży. Dowiaduję się właśnie, że Pasza dnia dzisiejszego do Sennaar odjedzie. — Głoszą tutaj ciekawą wiadomość, że znaczna część Druzów przeszła na obrządek chrześcijański. Kilku konzulów w Bayrut zaprosił biskup tamtejszy, do znajdowania się na chrzcie blizko 150 Druzów, którzy dla uniknienia prześladowań egipskiego rządu, powzięli zamiar przejścia na obrządek, zapewniający im sympatyję Paszy. We wszystkich włościach Druzów liczba neofitów co dzień wzrasta.« Ważne zjawisko to potwierdzają listy z Bayrut w téjże gazecie marsylskiéj: »Następujący wypadek (piszą) zdarzył się między nieugiętymi Druzami, których okropny obrządek skreślił nie dawno w mistrzowskiéj rozprawie oryjentalista p. Sylvestre de Sacy. Prawie wszyscy mieszkańcy Horanu kazali się ochrzcić. Liczba Druzów, którzy chrześcijaninami zostali, już sześćset przechodzi. Zapewne powody polityczne wpłynęły na to postanowienie. Wojna, którą przeciw tym wojowniczym Góralom prowadzono, opasywała ich co raz ciaśniejszém ko-

łem bagnetów, zewsząd im śmiercią grożących. Taktyka ta przyprowadzała ich do rozpaczy, złożyli broń i na łysych grzbietach gór zatknęli chorągiew pokoju. Poddawszy się powzięli przekonanie, że ażeby tak być uważanymi jak chrześcijańscy Gorale, którym polityka egipska większych udziela przywilejów, najkorzystniéj jest przyjąć religiją chrześcijańską. Najznakomitsi Druzowie już krok ten wykonali. Wypadek ten mieć będzie ogromny wpływ na los Syryi.«

Grecyja.

Pisma bawarskie donoszą z Aten pod d. 27. października: Z Wolos, pogranicznego tureckiego miasta doniesiono, że Kajmakan tamtejszy kazał greckich poddanych sposobem niesprawiedliwym więzić a nawet w obec konzula greckiego znieważać. Konzul udawszy się osobiście do urzędnika tureckiego dla zaniesienia urzędowéj skargi na to przekroczenie praw narodów, został haniebnie do milczenia zmuszonym, pochwycono w jego obecności dwóch jego ludzi i wychłostać kazano. Nadto z polecenia Kajmakana zdarto banderę z hotelu greckiego konzula; także greckie handlowe okręty pozbawiono bandery greckiéj a na jéj miejsce turecką zatknięto. Nie wiadomo jeszcze co spowodowało władzę turecką do tak haniebnego obejścia się z Grekami. Lecz właśnie dowiadujemy się, że Konstanty Kanarys, naczelnik naszéj dywizyi morskiéj na Archipelagu, po otrzymaniu o tém wiadomości z Wolos, spiesznie tamże z okrętami popłynął. Stanowisko, jakie Kanarys w obliczu miasta zajął, sprawiło, że Turcy starają się teraz jak najmocniéj usprawiedliwić z tego, co zaszło; atoli Kanarys pozostaje na swojém stanowisku, oświadczywszy, że wprzód oczekiwać będzie instrukcyj od swego rządu, jakiéj satysfakcyi ma żądać.

Persyja i Indyje.

Frankfortska *Oberpostamts-Zeitung* mieści pod powyższym napisem następujący artykuł trzeci: »Afghanistan zostaje obecnie pod pięciu władzcami, jeźli posiadaczy ciągle zagrażanéj władzy, naczelników wojennych ale wyuzdanych plemion, narzędzia obcéj intrygi, tak nazwać można. Stolice pięciu tronów są w Heracie, Kabulu, Ghaznie, Peidszewarze i Kandaharze. Z Afghanistanem graniczy kraj Rundszyt-Synga, Rajaha Lahory. Przednie Indyje, niegdyś państwo Wielkiego Mogoła, dzielą się teraz na trzy części: na posiadłości angielskie, na indyjskie Anglii podległe państwa, i na krainy niepodległe, mniéj więcéj wiernie sprzymierzone z kompaniją wschodnio-indyjską. Posiadłości angielskie po większéj części zdobyte razem r. 1756, mianowicie w pięciu wojnach z Rajahem Mysury, Hyder Alim i z tegoż synem Typpo Saibem, rządzone są z Kalkuty, gdzie teraz lord Auckland rozkazuje. Nie mógł piérwéj opowiedzieć się Londynowi i pochód wojska do Kabulu z własnego nakazał popędu. Powody do tego wyłożył zapewne ministrowi gabinetowemu dla spraw wschodnio-indyjskich, sir Johnowi Cam Hobhouse; zdaje się, że je tylko przezorność wywołała; wszelako zebranie anglo-indyjskich sił zbrojnych na granicy ku Afghanistanowi ma wielkie polityczne znaczenie; jest ono piérwszym krokiem do wykonania konieczności nakazanego planu, skoro przypuścimy, że Persyja-Zachodnia, położona tak blizko wpływu rossyjskiego, nie może dłużéj służyć za przedmurze dla Indyj; Anglii przeto należy zwrócić baczność na bezrząd władztwa pięciu w Persyi-Wschodniéj (Afghanistanie), by w ten punkt uderzyć i założyć mocne, sprzymierzone z nią obronne państwo. Podległe indyjskie państwa są następujące: Hyderabad; Karnatyk ze stolicą Arkot; Oude, ze stolicą Lucknowem, zamieszkaną przez 300,000 dusz; Mysora; — Raajah Kryshna Udiaver koronowany był przez Birmanów r. 1799; — naczelnicy Marattów w Nagpur, Sattarah, w Guzerate, w krainie Holkara i w Bhurtpore, które lord Combermere zdobył szturmem roku 1826. Niepodległych indyjskich państw jest tylko trzy: Kraj Marattów pod panowaniem Scyndyi, który w Gwaliorze rezyduje; Lahora czyli państwo Szeików; Nepaul u pasma gór himmelajskich. — Po tych ogólnych wiadomościach damy następujące: 1) Opisanie Heratu, podług Kinnairda; 2) przegląd składowych części wyruszonego ku granicy oddziału wojska; 3) głosy dzienników z Londynu o polityczney konjunkturze pod względem knowanych przez Rossyję planów zaborczych w Azyi. — 1) Herat leży w Khorassanie; u starożytnych nazywał się Aryja także Artakoana; był głównem miejscem perskiéj prowincyi Aryany. (Medowie i Aryowie byli piérwotnie jednym ludem; starożytna perska polityka uważała za rzecz potrzebną osłabiać Medyję przez rozdwojenie; poczém z krainy Aryją zrobiła osobną satrapiję; droga z Medyi do Aryjów prowadziła przez bramę kaspijską — warowny przesmyk między obu krainami.) Herat leży na obszérnéj dolinie, opasany ze wszech stron wysokiemi górami, oblany rzeką Hery, żyzny, dobrze uprawny i mocno zaludniony. Miasto ma wały, fosę i twierdzę. Zamek rezydencyjonalny nie jest okazały; w środku wielkiego czworoboku przed samym zamkiem stoi szubienica. Główny meczet, niegdyś jeden z najwspanialszych gmachów, rozsypuje się w gruzy. Herat liczy 100,000 mieszkańców, między którymi 10,000 Patanów a 600 Hindów; reszta są Afgha-

nowie. Jestto ważne handlowe miasto; od dawna był sławnym, leżąc na gościńcu karawanowym, prowadzącym do Kandaharu, Kabulu i Indyj; i dzisiaj jeszcze jest ogniskiem handlu Kaszemiru, Bockhary, Persyi i Indyj. Artykuły wywozowe Heratu są: jedwab, szafran, *assafetida;* ogrody napełnione są drzewami morwowemi; na nizinach rodzi się obficie pszenica i jęczmień; miasto ma pięć *lack-rupiów* *) dochodu z cła; Szachowi Perskiemu płacono niegdyś haraczu 50,000 rupiów. — 2) *Bombay-Gazette* z dnia 1. września podaje następujący wykaz wójsk, które otrzymały rozkaz do pochodu, by dnia 30go października zebrać się razem koło Kernaul i z tamtąd przez Bhutnee, Bhawnpoor i Mithenkate postępować daléj ku Kandaharowi, Kabulowi i Heratowi: Dwa oddziały artyleryi konnéj; majora Pew bateryja na wielbłądach; dwie kompanije europejskiéj pieszéj artyleryi; dwie kompanije saperów; pułk 17. lansyjerów, trzy pułki bengalskiéj lekkiéj jazdy; trzy pułki europejskiéj piechoty; dwanaście pułków bengalskiéj piechoty; do téj armii ma jeszcze przybyć wojsko posiłkowe Rundszyt-Synga, którego ilość podają rozmaicie, a zwłaszcza aż do 50,000 ludzi. — 3) Teraz posłuchajmy po co tego wojska, po co tak znacznéj i kosztownéj demonstracyi? Organy torysów są najprzedszemi do marcyjalnéj polityki; chciałyby chętnie lorda Palmerstona zrobić odpowiedzialnym za każdego rossyjskiego ajenta, który na dworze Teheranu, lub w obozie pod Heratem, albo którem u z Rajahów indyjskich dobrą lub złą dał radę; chciałyby chciwości Rossyi położyć tamę, a nie wiedzą, jak zacząć; najwięcéj jednak same się chwalą, że dawno już przepowiedziały to, co teraz całemu światu wiadomo. I tak *Morning-Post* wyraża się jak następuje: »Przyszło więc »do przesilenia; chytra polityka Rossyi, zwrócona ku naszym najpiękniejszym, najwięcéj »wartości mającym posiadłościom w odległéj części świata, powinna teraz gwałtem się cisnąć »pod rozwagę ludu angielskiego; dotąd aż nadto »zaniedbywaliśmy się w dostateczném ocenieniu »ważności Indostanu, jako głównego źródła potęgi »angielskiéj — naszéj przewagi na morzu, co »większa naszego władztwa na Oceanie; teraz należy do narodu, ażeby to uczynił, co ministrowie zaniedbali aż do ostateczněj chwili największego niebezpieczeństwa; do narodu należy rozpoznać, w jak przykrém znajduje się położeniu »pod niedostatecznym, małodusznym, lekkomyślnym rządem; powinien oczy otworzyć na wypadki, które się w onych dalekich strefach przygotowują. Potrzeba, ażeby lew się obudził — »albo Anglija niech lepiéj swoje niegdyś dumne »nazwisko wymaże z rzędu narodów. — Jakże się »dzieje u nas? Wewnątrz jesteśmy w politycznym »zamęcie; ustawodawstwo opornym idzie krokiem, a to wszystko dla tego, ażeby lord Melbourne mógł jeść objady u Królowéj, a whigowie gospodarować po ulicy *Downing;* Irlandyja »zapadła w nieszczęście bez nadziei; Indyje-Zachodnie robią okropne doświadczenie (wolni »Murzyni pracować nie chcą!) i trudno przewidzieć, jaki tego będzie koniec; Kanada zaledwo »uszła jednemu zaburzeniu a już ją na drugie »przygotowują; dyktatora Durhama zmusza do»mowa zdrada zrzec się władzy, którą mu bojaźń »i niezdatność poruczyły; ostatnie i najciemniejsze »symptoma rozprzężenia naszych zamorskich posiadłości, jako korona wszystkich innych, wypływa z naszych olbrzymich krajów we wschodniéj części świata. Indostan jest zagrożony i »z tego powodu wdamy się w wojnę z Persyją, »z Rossyją, lub z obu temi państwami. Należy »nam na wszystko się przygotować, na najlepszy lub na najgorszy zajść mogący przypadek, »zważywszy dokładnie — (co mimo ponawianych »napomnień tak długo niewyjaśnioném było) — »owe dumne zaborcze plany, jakie Rossyja powzięła względem angielskich Indyj. Sprawa ta »rozszerza się, im się jéj bliżéj przypatrujemy. »Jest ona także stanowczą dla pokoju lub wojny »w Europie. Przeto piérwszém staraniem naszém »być powinno na przedmiot ten zwrócić uwagę »publiczności.«

*) *Lack-rupia* blizko 200,000 zr. m. k.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 14. *listopada* 1838.

Na targu mieliśmy 2266 wołów, więcéj jakeśmy się spodziéwali. Tą liczbą objęte są także 300 z poprzedniego targu pozostałych wołów, mianowicie 200 pana Agopsowicza. Ceniono drogo, a bydło było w ogólności tylko średniéj jakości, dla tego kupno szło ociężale.

W Wiedniu płacą cetnar mięsa w wołu od 37 do 38 zr. w. w. — Czescy kupcy wracają jak zwykle o tym czasie do domu. — Na przyszły targ mają bardzo mało przypędzić wołów; następuje pora, w któréj u nas same tylko parniki sprzedają.

Przypędzili: 1) Hersch Spiller, z Żurawna, 79 wołów; 2) Izrael Rosenhek, z Kąkolnik, 71; 3) Leib Wachsberg, z Krakowa, 66; 4) Lemel Themann, z Brzyska, 51; 5) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 116; 6) dtto. 90; 7) dtto. 85; 8) Markus Dobrisch, z Chocina, 197; 9) Grzegorz

Agopsowicz, z Kułaczkowic, 209. Małémi partyjami 201. — Ilość przypędzonych 1156.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Ołomuńca st. Nr. 1.	59 1/2	287	45	6 1/2	8
Niesprzedano st. Nr. 2.					
Do Ołomuńca st. Nr. 3.	45	275	—	5	8
— Pawłowic st. Nr. 4.	44	275	—	7	8
Niesprzedano st. Nr. 5.					
Małémi partyj. st. N. 6.					
Do Einsiebl stado Nr. 7.	44	225	—	—	7 1/2
— Berna ze stada N. 8.	147	330	—	3	9 1/4
— Prośnicy ze st. N. 8.	40	300	—	6	9
— Pragi stado Nro. 9.	196	360	4	4	11 1/2
Małémi partyjami . .	201				

Przed targiem sprzedali: 1) Mendl Amster, z Czerniowiec, 299 wołów; 2) Benesch Ebener, z Sadagóry, 98; 3) Salamon Berl, z Radomyśla, 97; 4) Abraham Possler, z Brzyska, 65; 5) Jekel Bernfeld, z Bohorodca, 99; 6) Leib Wachsberg, z Krakowa, 162; 7) Salamon Brandstätter, z Uścia, 110; 8) Jakób Orenstein, z Żurawna, 180. — Razem 1110.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiednia st. Nro. 1.	290	350	—	—	10 3/4
— Austryi st. Nro. 2.	86	350	—	12	9 1/2
— Berna stado Nro. 3.	86	335	—	11	8 3/4
— dtto. st. Nro. 4.	50	330	—	6	9
— Prośnicy st. Nro. 5.	87	265	—	12	8
— Pragi stado Nro. 6.	143	380	—	19	9 3/4
— dtto. stado Nr. 7.	98	355	—	12	9 1/2
— Wiednia i Pragi st. 8.	158	390	—	22	10 1/4

Średnie ceny zboża na targach warszawskich i praskich od d. 5. do 11. b. m.: Korzec żyta złp. 14 gr. 12, pszenicy złp. 28 gr. 27.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 9. listopada 1838: Za dukaty holenderskie nowe żądają złp. 19 gr. 20, dają złp. 19 gr. 17; za rossyjskie assygnaty żądają złp. 187 gr. 15, dają złp. 187 gr. 5; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu złp. 1 gr. 17) żądają złp. 92 gr. 13. (*Gaz. Por.*)

Gdańsk d. 10. *listopada* 1838. Na początku tego tygodnia nie kupowano pszenicy, za to tém więcéj żyta i grochu, przy końcu zaś przeciwnie się działo. Sprzedano 113 łasztów pszenicy 128 do 130 funtowéj po 525, 550, 560, 570 do 575 zł pr. za łaszt; żyta 191 łasztów, na początku tygodnia łaszt 120 do 122 funt. po 250 do 252 zł. pr., przy końcu tygodnia łaszt 120 funt. po 240 zł. pr., 122 funt. po 242 zł. pr.; grochu białego i żółtego po 222, 230, 240, 245 do 252 zł. pr., siwego po 225, 230, 235 do 255 zł. pr.; jęczmienia 105 do 106 funt. po 150 do 153 zł. pr. — *Ohm* spirytusu kartoflanego (120 kwart) 80 proc. podług Tral. 16 do 17 talarów, żytniego 83 proc. podług. Tralesa po 23 do 24 talarów. (*Preus. Handl. Zeit.*)

We Francyi doświadczono, że buraki, które doszły tylko 3/4 dojrzałości, tyle wydają cukru co całkiem dojrzałe; z czego ta korzyść wynika, iż przerabiając niezupełnie dojrzałe buraki na cukier, można wcześniéj zaczynać i przed zimą uwinąć się z robotą, a tém samém uniknąć potrzeby przechowywania buraków na zimę.

Pewien uprawiający buraki oznajmił wydziałowi kupieckiemu w Paryżu, że łanek jego, który przedtém zatrudniał 7 ludzi i żywił 100 owiec, odkąd zaczął na nim sadzić buraki, zatrudnia 50 osób i wyżywia 1000 owiec. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Północna koléj żelazna Cesarza Ferdynanda.

Właśnie roboty przy kolei żelaznéj na przestrzeni z Rajgern do Berna już nareszcie ukończonemi zostały. Naczelny inżynier odbył dnia 11go listopada z lokomotywem *Moravia* trzy pierwsze przejazdki dla próby, z których w pierwszéj przestrzeń 7300 sążni odbyto w 15, w drugiéj w 13, a w trzeciéj w 15 minutach. Południowe bastyjony były licznie widzami okryte. Pracują czynnie około stawiania budynku na stacyję i szopy na lokomotyw i powozy. (*Adler.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz drugi) *Waryjatka*, melodramat w 3. akt.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.